

Prenumerata

w Radomiu:
 Rocznie rs. 4.
 Półrocznie „ 2.
 Kwartalnie „ 1.
 Za odnośnienie do mieszkań miesięcz-
 nie kop. 5.
 z przesyłką pocztową:
 Rocznie rs. 5 kop. —
 Półrocznie „ 2 „ 50.
 Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego
 miejsce na 1-iej stronie po kop. 10
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
 Dwa następne „ 4
 Dalsze „ 3.
 Nekrologie i reklamy podwójnie.
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu-
 je Warszawska Agentura Ogłoszeń
 Rajchman i Frenkler, Senatorska 18

Dnia 15 Kwietnia ś. Anastazy i Bazyliśy PP.
 „ 16 „ 7. Boleści N. M. P.
 „ 17 „ ś. Aniceta Pap. Męcz.
 „ 18 „ ś. Apoloniusza Męcz.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA

ulica Lubelska № 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 5
 Zachód „ „ „ 6 „ 56
 Długość dnia . . . godzin 13 „ 51
 Przybyło „ . . . „ 6 „ 13

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera, i Księgarnia P. Zuckera.

Osobom, pragnącym się uczyć **PSZCZELNI-
 CTWA**, lekcye onego mogą być udzielane codzien-
 nie w pasiece. — O bliższe warunki i porozu-
 mienie, zgłaszać się można do mieszkania W-go *Ko-
 bylińskiego*, przy ulicy Staroskaryszewskiej, w domu
 W-go Kowalewskiego. 130 1-3
Nawrocka.

KĄPIELE „JANINA“

codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych,
 otwarte w domu D-ra Żerańskiego, wejście od placu przy
 kościele Ewangelickim. — Wszelkie kąpiele mineralne
 (oprócz siarczanych), ziołowe, ze szpilek sosnowych itp.,
 mogą być na żądanie przygotowane, nie inaczej jednak,
 jak za poprzednim zamówieniem. 120 1-3

NOWOŚĆ!!

**FABRYKA WYROBÓW BLACHARSKICH
 B. Jabłońskiego**

w Radomiu, ul. Szewcka dom W-go Helmana.

Poleca gotowe wanny, wykonane podług modelu wiedeńskiego,
 z piecami do ogrzewania wody; w cenie od rs. 20, oraz przerabia
 zwyczajne, na wanny powyżej wymionionego systemu.
 Posiada gotowe trumny metalowe różnych wielkości i cen, jak róż-
 nież wszelkie wyroby, wchodzące w zakres blacharstwa i bron-
 zownictwa. 87 3-3

Wiadomości bieżące.

Zmiany w składzie osobistym rzym. kat. duchowień-
 stwa dycezyi Sandomierskiej: Z Najwyższego zezwolenia
 zostali zatwierdzeni prałatami kapituły katedry Sandomier-
 skiej: ks. *Malanowicz Aleksander*, proboszcz parafii Szydło-
 wic pow. Koneckiego i ks. *Choroszyński Piotr*, proboszcz
 parafii Połaniec, z pow. Sandomierskiego, przyczem ks. *Ma-
 lanowicz* z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiąz-

kach proboszcza Szydłowieckiego, a ks. *Choroszyński* z prze-
 niesieniem na proboszcza parafii Radoszyce z pow. Konec-
 kiego. Naznaczony ks. *Konstanty Piwarski*, na wikaryuszów
 parafii Klwów z pow. Opoczyńskiego. Przeniesiony wikaryusz
 przy katedrze Sandomierskiej ks. *Antoni Krawczyński*, na
 wikaryusza parafii Radom.

Zmarli: Honorowy kanonik kapituły katedry Sando-
 mierskiej i proboszcz parafii Smogorzew, z pow. Opoczyń-
 skiego, ks. *Władysław Kossecki* i zakonnik etatowy klasz-
 toru Bernardynów w Wielkoleśi pow. Opoczyńskiego, *Letus
 Śniegocki*.

W Królestwie Polskim mają być wydane przepisy
 wyjątkowe, normujące przyjmowanie nowych kandydatów
 na nauczycieli gimnazjalnych i awansowanie urzędujących
 obecnie.

MIEJSCOWE.

Z teatru. W sobotę 10 kwietnia, odegrano komedję
 czteroaktową *Wiktoryna Sardou* p. t. „Safandulę“. Zdolny
 ten komedyopisarz, chociaż obcy, zyskał u nas od dawna
 popularność za swoje postacie charakterystyczne, jakie
 i w naszym społeczeństwie napotykać można.

Typy „Safandulów“, chociaż przeżyte, są wszakże dla
 nas i dzisiaj jeszcze ciekawe.

Margrabia de Rochepeans (p. *Chmieliński*), przejęty
 zasadami szlacheckimi, wróg cywilizacyi, niezłomny na po-
 zór w swoich przekonaniach, łatwo wszakże daje się nakłonić
 do nowych poglądów, po zetknięciu się przypadkiem
 z tą „straszną“ cywilizacją.

Pan *Chmieliński* starannie postać tę odtworzył. *Fromentel*
 (ojciec), wprowadzony do sztuki tylko dla nadania
 barwy komicznej, gdyż w całym przebiegu akcji właściwie
 jest niczem. Pan *Winkler* potrafił wlać w tę postać wiele hu-
 moru, przyczyniając się w ten sposób do ożywienia sztuki na

scenie. *Leonidas Vanelin* (p. *Nowakowski*), lekarz zniedo-
 łążniały i w dodatku... ateusz, jaskrawo się odbija od po-
 staci prawowiernych, a szczególnie od *Rozalii de Forbac*
 (pani *Krajewska*), dewotki i co za tem idzie, intrygantki.
 Pp. *Winkler*, *Nowakowski* i *Krajewska* wybornie reprezen-
 towali stronę komiczną sztuki. *Małgorzata* (pani *Majdrowi-
 czowa*), typ należący już zupełnie do czasów przeżytych,
 gdyż takiej naiwności żadna chyba z dzisiejszych panien nie
 posiada. Artystka, biorąc na siebie rolę tego typu wyidealiz-
 zowanego, umiała weń wlać spory zasób wdzięku. P. *Kop-
 czewski*, w roli *Cavaliera*, przedstawiciela młodego obozu
 ludzi pracy, sympatycznie przedstawił się na scenie. Rola
Fromentela (syna), przypadła na p. *Jabłońskiego*; taki
 rodzaj nicponiów i lowelasów, artysta ów najlepiej umie od-
 twarzać.

— „Halka“ (odegrana w niedzielę 11 kwietnia), w
 pierwszym akcie nie powiodła się wcale. Złożyły się na to
 chóry i p. *Dłuski*, który nietylko zdolności do śpiewu, ale
 nawet głosu nie posiada. W następnych trzech aktach sta-
 ranny śpiew solowy i chóralny pokrył braki poprzednie.
 Pani *Micińska* miała najtrudniejsze zadanie w roli *Halki*,
 ale też zasłużone zbierała oklaski. Pan *Majdrowicz* (*Janusz*),
 oprócz tego, iż dał poznać dobrą szkołę śpiewu, wykonaniem
 swojej partyi, mógłby śmiało na większej scenie się popisać.
 Pan *Radwan* (*Jontek*) aż do końca wytrwał dobrze, za co mu
 się też należy pochwała; dowiódł bowiem, że sztuki po-
 ważniejsze sumiennie umie traktować.

Tańce (układu E. *Eubiga*) wywołały efekt pożądany.
 Strona obrazowa wiele ucierpiała wskutek ubóstwa
 strojów.

— I znowu sympatyczny *Sardou* ukazał się na scenie
 naszej w poniedziałek, w komedyi „Serafina“.

NOWY DZIEDZIC.

OBRAZEK WIEJSKI

przez

Klemensa Junoszę.

(Dalszy ciąg, patrz Nr 29.)

Gdy czasem, co się zresztą dość rzadko zdarzało, pan
Adam, oddając *Steinowi* wizytę, przyjechał na kilka godzin
 do *Stasina*, rozmowa gościa z gospodarzem przybierała
 charakter tak porywczy i smutny, że panna *Regina* miała
 ochotę rozpłakać się na dobre. Wychodziła też natychmiast
 prawie z salonu i kryła się w swoim pokoju.

Stein opowiadał gościowi swoje ciężkie kłopoty i
 zmartwienia, których nie brakło przecież, gdy wydatki były
 znaczne, dochodów żadnych prawie, zaległości podatkowe
 rosły, a *Szpagaciński* spijał się od samego rana. Rozpusz-
 czona, jak bicz dziadowski, służba — wałęsała się bezczyn-
 nie z kąta w kąt, w lesie chłopci wycinali drzewo, ile tylko
 chcieli, inwentarz, z takim kosztem nabyty, marniał i upa-
 dał, a poczciwi żydkowie z miasteczka za „wygodzenie“ ja-
 kim kapitalikiem, zdzierali, jak to mówią, siódmą skórę.

Pan *Adam* słuchał tych narzekań, głową kiwał — a
 kiedy *Stein*, wypowiedawszy się z wszelkich trosk swoich,
 umilkł, wówczas stary mizantrop rzekł do niego suchym,
 ostrym głosem:

— Szczęśliwy, bardzo szczęśliwy z ciebie człowiek,
 mój sąsiedzie.

Stein aż na krześle podskoczył.

— Ja!?!.. ja szczęśliwy?.. chyba pan żartujesz sobie ze
 mnie...

— Ale zkąd znów. Powiadam szczerze, co myślę —
 jesteś szczęśliwy i basta.

— Co pan mówisz?!

— Tak jest. Najpierw masz to, czego chciałeś — a to
 już duże szczęście. Chciało ci się, mój panie, być obywa-
 tlem ziemskim, mieć swój folwark, gospodarować, i doszedłeś
 do celu swych pragnień.

— Niech ten cel wszyscy dyabli wezmą!

— O to bądź pan spokojny; wezmą i bez twego życze-
 nia, tak jak już wzięli środki, które cię do tego celu dopro-
 wadziły; nie dowodzi to jednak, żebyś miał być nieszczę-
 śliwym.

— Jakto nie dowodzi? czego nie dowodzi? Więc pan
 twierdzisz, że człowiek, który tyle zmarnował, tyle kapitału
 stracił — tyle się nanudził na wsi — może być szczęśliwy? że
 człowiek obarczony różnemi ciężarami, wyzyskiwany, oszu-
 kiwany, po prostu okradany na każdym kroku, jest według
 pańskiego zdania szczęśliwy? — No, wiesz pan co, że się to
 na żaden sposób w mej głowie pomieścić nie może...

— Rzecz dziwna. Naprzód, chociaż pan straciłeś, nie
 straciłeś jeszcze wszystkiego — wszak prawda?

— No, mój panie, ja nie byłem taki waryat, żeby
 cały majątek miał wsadzić w ten kochany kawałek naszej
 piaszczystej ojczyzny...

— A widzisz pan, ja wiem, żeś nie jest taki waryat, —
 ale obejrzyj się dokoła, iluż to masz ludzi, dla których ów

kawałek ziemi piaszczystej jest wszystkim, jest i pamiętką
 i chlebem i przedmiotem ukochania, wrodzonego, wysanego
 z mlekiem matek. Cóż pan powiadasz o nich, gdy czują, jak
 im się grunt pod nogami chwieje, jak nieubłagana koniecz-
 ność losowa wydziera im z rąk te zagony garbate, z któ-
 remi od dzieciństwa się zrosli?..

Stein milczał.

— Powiadasz pan — mówił dalej pan *Adam* — żeś
 nieszczęśliwy, bo *Szpagaciński* się spija, las ci niszczy — a
 żydzi zdejmują z ciebie siódmą skórę, a co powiesz o takich,
 którym już niema co niszczyć? z których żydzi nie siódmą,
 ale dwudziestą siódmą skórę już zdarli — i którzy, pomimo
 tego, nie dają za wygraną, trzymają się do ostatka, krzepią
 na siłach i duchu. Pan masz jeszcze majątek inny, który za-
 pewni ci był wygodny, a oni podobnej rezerwy nie posia-
 dają...

— Ja nie rozumiem tych ludzi — rzekł *Stein*.

— Pod jakim względem?

— Dla czego oni do licha tych folwarków paskudnych
 nie posprzedają? dla czego oni, zamiast żyć wygodnie, grze-
 bią się tu w piasku, jak kury w śmieciach, i znoszą tyle,
 przykrości — kto im to każe?

— Otóż w tem sęk... są przekonania pewne, tra-
 dycje...

— To jest głupi interes: ja też miałem przekonania,
 myślałem, że coś zrobię — tymczasem...

— Sprzykrzyło się panu.

— Cóż pan chcesz? przecież człowiek nie ma żelaznej

Czyni haniebne pod pokrywką pobożności, a raczej dewocy — oto cała tendencja sztuki. Z pośród pobożnych i pokornych postaci, wylania się pierwiastek sprzeczny w osobach: barona (p. Rózański), Plantrose'a, zięcia barona (pan Texel), Roberta, jego przyjaciela (p. Kopczewski) i admirała Montignac'a (p. Chmieliński).

Serafina, małżonka barona, (pani Rózańka) jest uosobieniem dewocy niesłychanej, którą zrodziła namiętna, burzliwa młodość i miłość nieprawa, jakiej owocem jest córka baronowej, Irena (pani Majdrowiczowa), ofiara nieszczęśliwa spóźnionej pokuty matki, co winy własne chce zmyć ofiarowaniem córki Bogu na wieczne życie klasztorne wbrew jej woli. Projekt ów naturalnie nie przychodzi do skutku, gdyż mu stają na przeszkodzie: ojciec prawie dziewięcioletni, admirał Montignac i rozkochany w niej młodzieniec Robert.

Sztukę całą w nastroju poważnym i zarazem komiczno-satyrycznym, utrzymali doskonałą grą: panowie Texel, Chmieliński, Kopczewski, Rózański i panie Rózańka i Majdrowiczowa. Oddzielnie kilka słów musimy poświęcić panu Winklerowi w roli Chapelard'a. Artysta z humorem i werwą odtworzył ten typ przyjaciela rodziny, wiskającego się w najdrażliwsze tajemnice, który głaszcząc pobożnością i dobrocią interesowną, jednocześnie niemilosierzną satyrą chłoszcząc swoją przyjaciółkę. Bo też i młodość tego przyjaciela zbliżona jest do młodości baronowej; świadczy o tem młodzieniec Sulpicyusz (Michałowski), wiele pobożne niewiniątko, chodzące za kulisy teatru w celach.. miłosiernych. Pani Texel, odegrała krótką rolę Agaty, zamężnej córki baronowej; typ kobiety o słabym charakterze, przyjaciółce dewocy matki.

— We wtorek odegrano „Gasparone“, po raz trzeci, z powodzeniem. Pan Czyżkowski był hojnie oklaskiwany a w akcie trzecim, na żądanie publiczności, odśpiewał powtórnie walca, popularnego u nas w salonach i na ulicy.

— Dzisiaj, t. j. 15-go kwietnia, na beneficj pana Juliana Czyżkowskiego, odegrana będzie po raz pierwszy „Zemsta Nietoperza“ (Fledermaus), operetka w trzech aktach R. Gené (muzyka Straussa). W sztuce tej wezmą udział panie: Micińska, Texel i Kozakowska, oraz panowie: Czyżkowski, Nowakowski, Michałowski, Winkler i Radwan. Sądzymy, że publiczność nasza zechce poprzeć swego rodaka uzdolnionego, gdyż pan Czyżkowski jest z krwi i kości radomiakiem.

Zen. P.

Niedogodności w teatrze. Wartoby pomyśleć o niektórych zmianach i ulepszeniach w dzisiejszej sali teatralnej, w rursie.

Pominąwszy ciasne i niewygodne miejsca, z powodu ścisłego połączenia krzeseł, musimy zwrócić uwagę na drzwi, prowadzące do sali, otwierane wewnątrz, a więc, w razie pożaru, grożące niebezpieczeństwem dla publiczności. We

głowy, żeby nią ciągle tłukł o mur, mnie już te ideały bokiem wylażą!..

— Nie mówi się tak o ideałach.
— Co to nie mówi? — czy pan wiesz, ile mnie one kosztują? — one mnie bardzo drogo kosztują te ideały — a nie są warte funta kłaków.

— To rzecz względna... ideały, jeśli piękne, zawsze mają wartość.

— Aj wartość! ładna wartość! Mnie się zdawało, że ja tu coś zrobię, tymczasem co zrobiłem? Mój Berek Szczupak jest taki sam zacofany chałaciarz, jak był przed laty, taki sam spekulant, ozuszt i komedyant — a wy, wy, moi panowie...

— Cóż my?
— Wy... wy nie wysadziliście nawet koniuszczka nosa po za chiński mur waszych starych i zapleśniałych przesądów...

— Być może..
— To nie być może — ale tak jest i tak będzie jeszcze bardzo długo.

— To też, widzisz pan, jest to z pańskiej strony zasługa, że chciałeś mury przebijać...

— Dobrze, nie ch to będzie zasługą — ale za co ja mam do tego interesu dopłacać? już tego nie rozumiem

— Wierzę panu mocno, panie Stein, pan tego nie zrozumiesz nigdy.

Stein nie poznał się na delikatnej przymówce. (D. c. n.)

wszystkich teatrach drzwi zawsze się otwierają zewnątrz, aby w razie popochu publiczność łatwiej i prędzej wyjść mogła. U nas dotąd rzecz się ma inaczej. Do sali teatralnej prowadzi trzej drzwi, nie tylko że otwieranych wewnątrz, lecz podczas przedstawień zamykanych na klucz, tak, że w razie ognia musiano by przedewszystkiem klucza do drzwi szukać. Następnie przy wyjściu głównymi drzwiami z sali prawie na środku przedsiönka urządzono kontramarkarnię, tamującą przejście.

Obrońcy mienia cudzego. Pan N. pożyczył od jednego z bogatszych żydów tutejszych 100 rs. z terminem miesięcznym. Nie mając jednakże pieniędzy na oznaczony dzień, dłużnik N. prosił o prolongatę, na co wierzyciel przystał, żądając procentu 5 rs. za każdy miesiąc prolongowany.

Nie dziw zatem, że corocznie przybywa po kilka nowych kamicie, a stare przechedzą ciagle w ręce żydowskie, skoro tym panom każde 100 rs. przynosi rocznie dochodu 60 rubli.

Doróżkarze. Z liczby niespełna 50-ciu doróżkarzy, zaledwie kilku posiada liberyą; reszta obywa się zbieraniem najróżnorodniejszych kapot, chałatów itp. Zdaje się że, do chód właścicieli *fiakerów* miejscowych, może wystarczyć na zaopatrzenie doróżkarzy w przywoite ubranie.

Sklepy z kwiatami wazonowemi, na wiosnę wyrastają jak grzyby po deszczu. Naliczyliśmy w Radomiu już 9 sklepów, w których odbywa się sprzedaż świeżych kwiatów; wobec tego dziwi nas tylko niezwykle wysoka cena.

Ulica Rwańska nie dość, że posiada najgorsze chodniki i do tego tak wązkie, że dwie osoby zaledwie wyminać się mogą, utrudniają jeszcze na niej przejście schodki kamiennie, jakie przy każdym sklepie się znajdują. Czyby nie można usunąć tych przeszkód, przez co znacznie by się rozszerzyły chodniki, a przechodnie zyskałyby wygodę.

Fijołki. Na mieście ukazały się fijołki; roznoszą je dziewczynki, sprzedając malutkie bukietki po złotemu.

Droga, prowadząca na cmentarz katolicki, jest okropnie zaniedbaną.

Liczne wyboje i doły uniemożliwiają przejście orszakom pogrzebowym.

Na samym cmentarzu, w niektórych alejach i na bocznych ścieżkach, daje się widzieć nieporządek wielki.

Szpital starozakonnych, zewnątrz pozostaje w prawdziwie oplakany stanie. Sam budynek brudny i odrapany, a z ogrodzenia pozostało zaledwie kilka kołków, świadczących o istnieniu niegdyś parkanu.

Dziwnem się to wydaje przy ogólnej zamożności i bogactwach tutejszych obywateli starozakonnych.

† **Ks. Władysław Kossecki,** kanonik katedry sandomierskiej, (zmarły w przeszłym miesiącu), egzaminator dekanatu opoczyńskiego, urodził się w r. 1823 pod Suchedniowem. Osierocony za młodu, wzięty był na wychowanie przez generała brygady, Franciszka Kosseckiego, później dyrektora głównego komisji sprawiedliwości.

Do szkół uczęszczał w Wąchocku, potem w Końskich, następnie wstąpił do seminarjum sandomierskiego i z powołania poświęcił się służbie ołtarza.

W pracy kapłańskiej odznaczył się jako zdolny kandydat.

Rękopisy treści homilijnej, po nim pozostałe, mają się wkrótce pojawić w druku.

Kunów. W nocy z 5 na 6 ty b. m. około godz. 1-jej miasteczko nasze nawiedził pożar. Prawie cudem zostaliśmy ocaleni dzięki temu, że wiatr był nie wielki.

Splonęła tylko jedna stodola, słomą napełniona.

Jesteśmy w takich warunkach, że w razie większego pożaru, możemy być skazani na zupełną zagładę. Studnie mamy, ale tak niedbale urządzone, że z nich wody wydobyć nie można, a jak na ironię, miasteczko nasze posiada sikawkę doskonałą, której nie powstydziliby się niejedna straż ogniowa. W czasie pożaru spieszają ludzie; ale dla gapienia się tylko. Ztąd powstaje natłok, tamujący swobodę gaszenia ognia. Wartoby na ciekawych nakładać karę pieniężną i z zebranego w ten sposób funduszu zorganizować straż ogniową.

Już to wogóle bezład i niedbalstwo jest u nas na porządku dziennym. Na uliczkach kupy błota cuchnącego wystają ponad kałuże wody, niemającej ujścia.

A przecież pod względem topograficznym miasto (po-

łożone u podnoża góry), posiada wszelkie warunki przyjazne do porządnego utrzymania. Brak dobrej woli i sumiennosci u ludzi, do których sprawy te należą, skazuje nas na tak dotkliwe niewygodę.

Jako dowód niedbalstwa, posłuży ten fakt, że rozpoczęta od lat kilku budowa wikaryatu, dotychczas nie jest ukończoną i co gorsza — nikt nawet o tem nie myśli.

Wypadki na prowincyi. W dniu 31 marca jakiś nieznanzy człowiek, parą koni zaprzężonych w bryczkę, podjechał ku brzegowi rzeki *Drzewiczki*, koło wsi Nieznamierowice, gminy Ruszniew. Gdy się zbliżył do rzeki, nagle brzeg, podmyty wodą, zawałił się wraz z podróżnym i bryczką. Konie i przodek bryczki zślono uratować, człowiek zaś utonął a ciała jego dotąd nie odzyskano.

Dnia 3 kwietnia w lesie, o kroków 40 od drogi, między wsiami Blizin i Drodzów (gminy Blizin). Znalezione ciało zabitej i ograbionej mieszkanki wsi i gminy Zbrojów, żydówki, nazwiskiem Petla Fajglewicz, 50 lat wieku. W przeddzień jeszcze widziano ją w Blizinie. Wracała wówczas do domu i niosła ze sobą przeszło 100 rs.

Denatka miała głowę rozbitą; w pobliżu znaleziono kamień krwią pokryty.

O zabójstwo posądzony jest mieszkaniec tejże wsi, Paweł Jurzyński (23 lat wieku), który już został aresztowany.

Z KRAJU.

Wycieczka. W roku bieżącym studenci sekcji przyrodniczej, wydziału fizyko-matematycznego uniwersytetu warsz., pod przewodnictwem profesora Trejdosięwicza, odbędą dłuższą wycieczkę naukową do gubernii Kieleckiej i Radomskiej, dla zwiędzenia kopalń, zakładów górniczych obu okręgów i ciekawych formacji geologicznych, w które południowo zachodnie strony Królestwa obfitują. Obok biletów wolnej jazdy studenci otrzymają z funduszu uniwersyteckich odpowiedni zasiłek na drogę.

Kredyt ułatwiony. W tych dniach ma powstać w Warszawie zakład ubiorów męzkich, udzielający mieszkańcom Warszawy szczególnie ułatwionego kredytu. Zakład będzie otwarty każdemu, z warunkiem tylko zapłaty z góry trzeciej części należności, resztę zaś dłużnik spłacać powinien w miarę możności w najdrobniejszych, nawet półrublowych ratach, w przeciągu roku jednego. Poręczony formalnych zakład nie będzie żądał, poprzestając tylko na rekomendacji przez osobę znaną i zasługującą na zaufanie.

Kilku lekarzy warszawskich ma wnieść petycją do zarządu Towarzystwa Lekarskiego, ażeby wzięło inicjatywę w zbieraniu odpowiednich fundusów, przeznaczonych na koszty podróży biedaków, którzy skutkiem pokasania przez psy wściekłe, zmuszeni będą udać się do Paryża na kurację do instytutu Dra Pasteura. Projekt, po rozpatrzeniu przez Towarzystwa lekarskie, zakomunikowany będzie odnośnym władzom.

Zamknięcie i otwarcie fabryk. W roku ubiegłym, wskutek zastoju i wynikłego kryzysu w rolnictwie, zamknięto w Warszawie ogółem 23 fabryk i zakładów przemysłowych, produkujących (przy liczbie 409 robotników) rocznie za 760.195 rs.

Jednocześnie prawie na miejsce zamkniętych powstało nowych fabryk 25. Produkcya ich roczna doszła do 827.605 rs., czyli, że o 57.410 rs. wyrabiano towarów więcej, aniżeli w fabrykach zamkniętych. Ogólna cyfra robotników, w nowo otworzonych fabrykach, wynosiła 423 ludzi.

Budowa kolei Włodawsko-Chełmskiej postępuje z nadzwyczajną szybkością. Na wytkniętej linii panuje wszędzie ruch wielki. Prawie wszystkie materiały budowlane pod budynki stacyjne, a także potrzebne do budowy mostu na Bugu pod Włodawą, są już dostawione na miejsca. W tych dniach na stacyą Chełm, przybyło kilka wagonów naładowanych szynami, a za nastaniem dni cieplejszych znaczne partie robotników wyruszą do robót około plantu kolejowego.

Nowe miary i wagi. Gazety rosyjskie donoszą, iż w Cesarstwie i Królestwie wkrótce ma być wprowadzony metryczny systemat miar i wag.

ZE ŚWIATA.

Męztwo braciszka Szmurły. Skutkiem niezwykłych śniegów tegorocznych, klasztor Franciszkanów pod Aarau, na Kreuzbergu, zasypany został. Biały całun, wysoki na 7

metrów, pokrył sąsiednie góry. Tym razem rodak nasz, braciszek Szmurło, od lat 24 w zakonie przebywający, wybrał się celem niesienia pomocy ludności okolicznej, a w szczególności podróżnym. Trzydniowa wycieczka przyniosła nieszczęśliwym požądany owoc, otrzymali bowiem żywność; Szmurło jednak do klasztoru nie wrócił i przed kilku dniami zwłoki jego znaleziono rozbite pomiędzy skałami. Prawdopodobnie zatraciwszy ślad drogi, załamał się na jednej ze ścieżek i nagrodę za trudy znalazł w zgonie bohaterским.

O manifestacjach socjalistycznych w Saksonii pisze „Dresd. Journ.“: „Wobec wybuchłego w Belgii powstania robotników, nie od rzeczy będzie otworzyć oczy na to, co się dzieje w pobliżu nas. Dnia 30 marca o godzinie 2 splonęła w Grimmitzschu fabryka braci Büchlerów prawie całkowiec; zostały tylko mury okalające. Jedni mówią, iż pożar powstał wskutek tego, że bawełna sama z siebie się zapaliła; inni domyślają się, że socjaliści demokracji podłożyli ogień. Tyle jest rzeczy pewną, że dnia 18 i 26 marca rozrzucono między robotników podługające odezwy, że dziesięć dni naprzód w nocy z 17go na 18ty, socjaliści zawiesili na drutach telegraficznych czerwoną chorągiew, że inspektor policyi, Oelsner, który na mocy otrzymanego polecenia chorągiew tę usunął, odebrał pogróżki od socjalnych demokratów. Przesłano mu bowiem dnia 29 marca pod opaską pismo „Soc. Demokrat“ z inseratem, na którym nakreślono niebieskim ołówkiem szubienicę i jego osobę na niej wiszącą. Rozprawy, jakie się toczyły w parlamencie, mianowicie wywody Hebla, dotyczące królobójstwa i gwałtownego przewrotu, rzucają na ten fakt niemało światła.“

Mormonki nie popierają wcale usiłowań rządu Stanów Zjednoczonych, który je chce wyzwoić z niewoli wielożeństwa. Zebrały się one dnia 6 marca r. b. w sali teatralnej w Salt-Lake-City i oświadczyły, że chcą wytrwać wiernie przy swoich mężach, mimo zakazu senatu. Mormonki zrezygowały rezolucyę, w której radzą rządowi, aby się lepiej zajął kobietami nieszczęśliwymi, ubogimi, gdyż one, będąc szczęśliwe i żyjąc w dostatku, nie potrzebują wcale cudzej opieki.

Wiadomości polityczne.

Radom, 14 kwietnia 1886.

Zostawmy kwestyę rumelijską, wraz z ks. Aleksandrem, na boku. Mamy na ten raz do pomówienia o wypadkach ważniejszych, natury humanitarnej.

W Londynie wywołał silne wrażenie projekt reformy Irlandyi, przedstawiony w Izbie gmin przez Gladstona. Jest to fakt doniosły i tak niespodziany, że nawet trudno się z nim oswoić. Ta Anglia okrutna, od niepamiętnych czasów tyranizująca Irlandyę, naraz, jakby zawstydzona swoim barbarzyństwem, stara się przed światem ujawnić tendencje emancypacyjne.

Przypatrzmy się bliżej tak ciekawemu projektowi wielkiego męża stanu.

Pierwsza część tego projektu obejmuje prawo o samorządzie (*home-rule-bill*): Parlament irlandzki składać się będzie z dwóch izb. W skład pierwszej wejdą parowie irlandzcy i 75 deputowanych, wybieralnych według dawnej ustawy. Do drugiej Izby wejdą deputowani, wybieralni według nowego systematu.

Skład pierwszej Izby obejmie 103 członków (w tej liczbie 28 parów); skład drugiej 206 członków. Ciało wyborcze określić ma liczbę członków parlamentu irlandzkiego, oznaczyć okręgi wyborcze oraz liczbę reprezentantów mniejszości w stosunku do zaludnienia, wreszcie uchwalić ma regulamin obrad parlamentu irlandzkiego, któremu przysługiwac będzie kontrola władzy i zarząd nad Irlandyą, wraz z wymiarem sprawiedliwości, uchwałą nowych i znoszeniem dawnych podatków. Przy państwie pozostanie wyłącznie zarząd poczt i armii. Ustanowiony wszakże będzie samorząd pocztowy irlandzki. W ten sposób zawiąże się rodzaj unii pocztowej między Irlandyą a resztą krajów W. Brytanii. Wszelkie wpływy z podatków, przez Irlandyą płaconych, będą obracane na jej własną korzyść.

Parlament irlandzki nie będzie brał udziału w sprawach: polityki zagranicznej, prerogatyw korony i organizacji armii. Pozostanie to wyłącznie parlamentowi angielskiemu.

Pewna liczba deputowanych irlandzkich będzie uczestniczyła w parlamencie angielskim, w charakterze delegacyi do spraw ogólnych państwa.

W sprawach zaś, dotyczących wyłącznie Anglii i Szkocyi, delegacya ta nie będzie miała głosu.

Co najważniejsza, iż równoprawnienie wszystkich trzech krajów, pod względem politycznym, ma być zapewnione, oraz prawa mniejszości, (t. j. stanu rolniczego i wyznawców protestantyzmu) zabezpieczone będą.

Taki jest święty projekt Gladstona; oby się tylko dał przeprowadzić bez przeszkód! Ale już znalazła się w Izbie gmin silna opozycya, na której czele stanęli Chamberlain i Hartington.

W Austrii zwraca ogólną uwagę projekt ustawy o pospolitem ruszeniu. Ma ono się składać z dwóch klas czyli powołań. Pierwsza zastąpi ubytki w armii, druga otrzyma przeznaczenie obrony kraju, do którego należy. Zdaje się, że ta ostatnia klasa będzie miała charakter wyłącznie lokalny, t. j. pozostanie jako milicya krajowa, w odrębnych cechach narodowych.

„Pet. Ztg.“ zamieściła bardzo ciekawy list z Wiednia o *pladze anarchizmu*: „Anarchizm dzisiejszy jest natury międzynarodowej, opiera się na międzynarodowych organizacjach. Nasze cywilizowane urzędnictwo, rozwinięte i ułatwione komunikacye, pomagają mu. Z nim się trzeba bardzo liczyć, ponieważ propaganda anarchiczna wszędzie się przeciska i zachwalej, aniżeli kiedykolwiek, występuje, ponieważ nędra materyalna ciągle coraz większe przybiera rozmiary. Które państwo może dziś się pochwalić, że jest wolne od propagandy anarchicznej? że nie w niem zrozpaczonych? Niestety, nawet konserwatywne monarchie tego powiedzieć o sobie nie mogą!“

TELEGRAMY.

Wiedeń 12 kwietnia. Ustawa o pospolitem ruszeniu zapewniona ma w Radzie państwa znakomitą większość, gdyż lewica będzie także głosowała za przyjęciem rządowego projektu.

Londyn 12 kwietnia. „Pall Mall Gazette“ pisze: „Ks. Aleksander został na lat pięć prawowitym władcą obu Bułgaryj. Jeżeli jest człowiekiem zdolnym stanąć na wysokości zadania, to pięć minut władzy zdoła utwierdzić go na tronie; jeżeli nie, natenczas nawet mianowanie na całe życie nie potrafi przez pięć minut zabezpieczyć go przed burzą, która mu grozi.“

Londyn 13 kwietnia. Opozycya przeciw projektowi do prawa o autonomii Irlandyi coraz bardziej się wzmacnia i rozszerza. „Times“, „Daily Telegraph“, „Standard“ i inne poranne gazety, nie przestają ostro krytykować zamiarów Gladstona. Nawet organ tego ostatniego, „Daily News“, wątpi, ażeby przedstawiony projekt mógł być ostatecznie rozpoznany na obecnej sesyi.

BIBLIOGRAFIA.

Treść Nr. 129 i 130 „Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego“ zawiera:

Józef Lubowski (z portretem) prz. A. Z.—Z literatury francuzkiej: Crime d'Amour, romans Pawła Bourgeta; „La mer“ Jana Richepina; „La pointe italienne“ George Lafenestre; „La morte“ O. Feuillet. — Kronika Krakowska prz. Wilhelm. — Chrystus przed Piłatem Munkaego, prz. Walery Marenc. — Pomędzy nami (romans) O. Schubina. — Galeria sylwetek teatralnych (XX. Józef Kotarbiński, prz. Fauna; XXI. Leopold Lewandowski, prz. Mełsta). — Przegląd dramatyczny. — Przegląd Muzyczny, prz. Jana Kleczyńskiego. — Współcześni estetycy polscy V Henryk Struve (z portretem) prz. Walery Marenc. — Rymy o rymach (wiersz), prz. J. Wasniewskiego. — 1802 Dyalog w krainie cieniów, prz. E. Ronan'a. — Ludwik Köhler prz. Jana Kleczyńskiego. — Saint Maigren, nowa opera braci Hillemscher. — Miss Oliphant prz. N. G. — Kronika (Teatr, muzyka, romanziści). Feljton: Minowski, komedia w 4-ch aktach, nagrodzona II nagrodą na konkursie Warszawskim prz. Aleksandra Mańkowskiego.

Dodatek nut: 1) Henryk Jarecki. Ballada do śpiewu. 2) Józef Lubowski. Mazurek na fortepian. Nowo przybywający ubonoci Echa, otrzymają bezpłatnie akt 1-szy komedyi Aleksandra Mańkowskiego „Minowski“. Ci zaś z prenumeratorów, którzy pragnęliby otrzymać premjum bezpłatnie z dzieł Fr. Chopina, zechcą, oprócz opłacenia prenumeraty do końca roku, dołączyć kop. 50.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt prosić pp. artystów w kraju i za granicą zamieszkałych, o zawiadomienie kancelaryi Towarzystwa o każdej zmianie zamieszkania z wypisaniem dokładnych adresów swoich.

— Na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, odbytem w dniu 1-ym b. m. wybrane zostały do zakupu z Wystawy Towarzystwa do rozlosowania w końcu roku pomiędzy Członków Towarzystwa, następujące dzieła sztuki:

Rzeźby. — Jana Kryzkiego „Batory i Sobieski“. Cypryana Godebskiego „Poculnek Judasza“. Mieczysława Zawajskiego „Popiercie charakterystyczne“. — Obrazy: Juliana Maszyńskiego „Ostatnie wieści“. Wacława Szymanowskiego „Ilucit przy wódec“. Stanisława Jasińskiego „Nad wieczorem“. Juliana Falata „Po deszczu (akwarella)“. Walerego Brochockiego „Rankiem na pastwisku“. Ludwika Wiesiołowskiego „Bogaty i ubogi“. Stanisława Wolskiego „W cyrku (akwarella)“. Władysława Szernera „Lisowczyk“. Romana Kochanowskiego „W jesieni“. Wacława Pawlińskiego „Kozak“. Juljusza Zuberana „W gabinecie brata“. Jana Konopackiego „Z zatoki neapolitańskiej“. Jana Rosena „W miasteczku“. — Na zakupienie powyższych dzieł wyznaczono sumę rubli sr. 3405.

Następne posiedzenia zakupowe, odbędą się w miesiącach Czerwcu, Wrześniu i Grudniu.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ma zaszczyt prosić najuprzejmiej pp. Członków Korrespondentów, aby w miarę osiągniętych w ciągu roku wpływów ze sprzedaży dowodów składkowych, pieniądze raczyli niebawnie odsyłać pod adresem Komitetu. Lubo regulowanie ostatecznych rachunków z pp. Członkami korrespondentami, oznaczone jest na dzień 1-szy Grudnia, wszakże zwiększenie liczby zakupów dzieł sztuki do rozlosowania z dwóch na cztery w ciągu roku, z których dwa odbywać się będą w środkowych miesiącach roku, stawia Komitet w konieczności starania się o wcześniejsze niż dotąd, gromadzenie funduszy do sprzedaży dowodów składkowych.

NADESLANE.

Dr JÓZEF KOTARSKI z Warszawy, zamieszkał stale w Koprzywnicy, gub. Radomska, poczta Sandomierz.

O G L O S Z E N I A.

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION“
dawniej **Leopolda Kronenberga w Warszawie**
poleca **Szanownej Publiczności** swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TRIBUN“

w cenie **rs. 1** za **100 sztuk**, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak nie mniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnem uznaniem papierosy kopiejkowe

„LA BELLA“
oraz wielki wybór, najprzedniejszych
AROMATYCZNYCH TYTONI do wolnej mocy, w cenie od **2 rs.** do **rs. 12** za funt. 4415 115 2-3

INSTYTUT SZCZEPIENIA OSPY OCHRONNEJ
(KROWIANKO) 3634 133

DRA WŁADYSŁAWA MACZEWSKIEGO
w Warszawie, ulica Nowo Senatorska Nr. 6.

posiada, jak lat poprzednich, świeżą limfę (krowiankę). — Cena rurki, zawierającej ilość limfy na dwa szczepienia, 1 rs. wraz z przesyłką. — Flakon „Dextritu“ na trzydzieści szczepień, szczególnie przydatny do szczepienia w wojskach, szkołach i t. p., 3 rs. wraz z przesyłką.

W WARSZAWIE SKŁAD GŁÓWNY
w aptece W-go Kucharzewskiego, ulica Senatorska 11.

Potrzebny jest Pokój kawalerski

przyswoicie umebłowany, z usługą, od 1-go Maja. Adres w Redakcyi. 137-2-1

Potrzebna jest BONA

na wieś, 129 1-2 posiadająca język polski i niemiecki. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

W DOBRACH SŁUPIA

nad Wisłą, powiat Opatowski, są do sprzedania trzy buhaje rasy Szorthorn, krwi pełnej i 80 matek, rasy Rambouillet-Negretti, zdatnych do chowu. 131 1-3

Posiadając pewien

KAPITAŁ

pragnę kupić majątek ziemski, mały lub większy, do 100,000 rs. albo wzięc długoletnią dzierżawę, z wygodnym domem i ogrodem. Oferty proszę wysłać pocztą, pod literami: A. B. w Szekocinach. 135-7-1

Do sprzedania

NASIENIE SOSNY

po kop. 75 funt z opakowaniem i przesyłką do stacyi, oraz Flance sosnowe jednoletnie, po kop. 75—tysiąc. W Zdziechowicach przez Janów Lubelski. 136-3-1

DOM KOMISSOWO-PRZEWOZOWY HELBICH i POHL.

Otrzymał transport najlepszych nasion, a w szczególności buraków i marchwi pastewnej. Nasiona pochodzą z najpewniejszych i renomowanych składów, będących w stałym stosunku ze stacją oceny nasion. 113-6-3

Handel Win i Towarów Kolonialnych **Stefana Szerszyńskiego** w Radomiu w Hotelu Saskim otrzymał i poleca JW. Panom Ziemianom nasiona pastewne i ogrodowe: marchew, buraki, koński ząb, lucernę i inne.

UCZEŃ

w wieku lat 15 lub 16 potrzebny jest do handlu A. Cybulskiego, Lubelska, dom W. Gruszczyńskiego.

LETNIE MIESZKANIE

składające się z czterech pokoi, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i sienią, na parterze, jest do wynajęcia w Bzinie, w pobliżu banhofu. — Wskaże je portyer stacyjny w Bzinie, Lanner. — Bliższe wiadomości udzieli tamże Kasyer osobowy.

ZAKŁAD OGRODNICZY JÓZEFA GACZEŃSKIEGO przy ul. Spacerowej w Radomiu

Nasiona warzywne i kwiatowe praktyczne, drzewka owocowe, oraz Jesiony, Kasztany, flance Szparagów i rozmaite warzywa i kwiaty — w stosownym czasie — i wogóle rośliny oranżeryjne. 86-10

Zbiór Wyroków Senatu DEPARTAMENTU KASACYJNEGO CYWILNEGO

z lat 1877-1882, zapadłych w sprawach Królestwa Polskiego zebrał ze zbiorów urzędowych i wydał takowe **CYPRYAN DZIERZBIKI** obrońca przysięgły. Cena rubli 6 — z przesyłką rs. 6 kop. 50 Skład główny w księgarni **GEBETHNERA i WOLFFA.**

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ Iwangrodzko-Dąbrowskiej

3778

podaje do wiadomości, iż z dniem 1 (13) Maja r. b. taryfa miejscowa na przewóz cykoryi, obniża się do następujących norm: dla cykoryi surowej w pojedynczych ładunkach do III. klasy, w pełnych do IV. klasy; dla cykoryi, wyrobionej w pełnych ładunkach do III. klasy.

N O W O Ś Ć.

Dla Amatorów
BIAŁEJ RYŻOWEJ BIBUŁKI ABADIE
wypuszczone zostały
Dwa Nowe Gatunki Papierosów
a mianowicie:

„GRACJA“
związane z mundsztułkami
w cenie 1 rs. za 100 sztuk; pakowane po 5, 10, 25 i 10 sztuk.

„PUSZKI“
bez mundsztułków
w cenie 25 kop. za 25 sztuk z papierościzką w każdym pudełku.

Dostać można we wszystkich składach tabacznycych i dystrybucyach w Warszawie i na prowincyi
Fabryka Tabaczna w St. Petersburgu
A. N. SZAPOSZNIKOW.

N O W O Ś Ć.

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA
najstarszej i największej fabryki maszyn do szycia
THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

ni różnane co do dobroci, zdolności wykonywania robót i trwałości, otrzymały na wszystkich międzynarodowych wystawach najwyższe nagrody, i uznane zostały przez kompetentnych jako najlpsze maszyny do szycia.

Oryginalne maszyny Singera sprzedaje pod gwarancją na częściowe rozplaty, z przyjmowaniem w rachunku starych i celowi nieodpowiadających maszyn, z nauką szycia, wszystkimi aparatami i opakowaniem bezpłatnem.

Nowe podstawy maszynowe, przy których koło rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach, ułatwiają znacznie użycie tej maszyny i są skutkiem tych ulepszeń, najlżej i najszybciej szyjącymi maszynami.

Ponieważ oryginalne maszyny Singera wskutek swej wielkiej wziętości są wszędzie podrabiane, i podrobienia te gorszego wyrobu z nadużyciem nazwiska Singera, celem łatwiejszej sprzedaży, jako „nowe Singera“, „ulepszone Singera“ i t. p. sprzedawane bywają, przeto donoszę, że oryginalne maszyny Singera w tym tylko razie są prawdziwe, jeżeli opatrzone są w firmę „The Singer Manufacturing Comp“ i certyfikat (świadectwo gwarancyjne) z moim podpisem.

30 8-45

G. Neidlinger, generalny agent na cesarstwo rosyjskie, środkową i północną Europę

KIELCE, Rynek Nr. 47. RADOM, Lubelska Nr. 57.

3319-114-3-2

M. S. KUZNIECOW

ma honor zawiadomić, że z dniem 29 Marca r. b. otworzył w Warszawie przy ulicy Nalewki Nr. 10 (12)

Skład Porcelany, Fajansu, Opaku i Majoliki

z własnych fabryk, znajdujących się: w Rydze, w Dułowie Włodzimierskiej gub., w Kuzniecowie Twierskiej gub. i w Charkowie. — Przyjmowane będą obstalunki na przygotowywanie naczyń podług wskazanych rysunków, a na żądanie z nazwiskami lub inicjałami w monogramach

Składy naczyń znajdują się: 1) w Moskwie; 2) w Petersburgu; 3) w Rydze; 4) w Odessie; 5) w Kijowie; 6) w Charkowie; 7) w Rostawie nad Donem; 8) w Astrachaniu; 9) w Kazaniu; 10) w Samarze; 11) w Saratowie; 12) w Dubowskiem posiadzie. — Na jarmarkach: 1) w Niżegorodkiej; 2) w Wirbickiej; 3) w Menzielińskiej; 4) w Simbirskiej; 5) w Wołogodzkiej; 6) w Jarosławskiej; 7) w Dorpackiej; 8) w Pskowskiej; 9) w Ostrowskiej i innych.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

OSTRZEŻENIE.

W mieście Końskich, w mieszkaniu Abrama Rafałowicza, zginęły dwa weksle (stemplowe), jeden na 1000 rs., drugi na 800 rs., zytrowane przez Dawida Złotogórskiego i trzeci weksel in blanco z podp. Abrama Rafałowicza. Ostrzegam zatem niniejszem, iż powyższe wymienione weksle nie mają wartości. Od dnia dzisiejszego podpisywać się będą: **Abram Dawidowicz Rafałowicz.**

BIELIZNA

o 50 procent taniej

bo w mieszkaniu, sprzedaje wszelką damską, męską, dziecienną; koszule męskie odznaczają się najlepszym krojem, jak również wszelka inna bielizna wychodząca z mojej fabryki. Handlującym na prowincyę odstępuję rabat; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny, począwszy od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Senatorska Nr. 26/18 wprost kościoła, na parterze. Specyjalna fabryka bielizny.

124-4-2

Teofili Fuks.

ZAKŁAD OGRODNICZY JÓZEFA WĘŁNOWSKIEGO

w Radomiu, ulica Górna, posiada do sprzedania drzewka owocowe: jabłonie, grusze, wiśnie trzy i sześcioletnie, brzożkwienie i morele, jak również róże sztamowe w koronach, wysoko i niskopienne.

W DOMINIUM BLESZNO

(ostatnia stacya poczt. Białobrzegi) pod kierunkiem niżej podpisanego specjalisty założoną została w bieżącej wiosnie

PASIEKA

stacyjna z uli systemu Lewickiego — z wykładem teoretyczno-praktycznym pszczelnictwa. Chcący korzystać praktykanci obojej płci, mogą się zgłaszać osobiście lub listownie do podpisanego.

102 2-3

W. Wachoroski.

Medal brązowy na wystawie Warszawskiej 1885.

LABORATORYUM chemiczne

przy apt. A. Rakowskiego w Zawichoście poleca:

Syrupy: Podfosforanu wapnia, Forgeta, Mlekanu żelaza z winem. — Krople od kaszlu. Pigulki Blancarda. — Wina: Chinowo-kakaowe BUGEAUD, Rabarbarowe i Chinowe. — Elixir, kit i proszek do zębów: chinowy, miętowy, różanny. — **WODĘ LESNĄ. 496-50-50**